Nr. 305 — We Lwowie — Czwartek 3. Listopada 1898 — **Rok XXXVIII.**

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
1 miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam Cibocewski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

ROCZNICA.

Lwów, 2 listopada.

Że obchody pamiątkowe ważniejszych zdarzeń historycznych nader ważną w dziejach naszych porozbiorowych odgrywają rolę o tem chyba nikt wątpić nie zechce. Im większe jednak wrażenie uroczystości tego rodzaju wywierać mogą w szerokich kołach społecznych, tem baczniej przestrzegać należy, by one nie spowszedniały, by nie stały się rodzajem szablonu, pozbawionego treści, o formie zmanierowanej. Rok bieżący szczególniej obfituje w rocznice pamiętnych dla całego kraju i miasta wypadków, lecz szczerze wyznamy, że sposób, w jaki Lwów je święci, niezbyt trafia do naszego przekonania. Bo i jakże się odbywały ostatnie obchody lwowskie, których byliśmy świadkami? Oto na dni kilka przed terminem narodowego święta schodzi się w ratuszowych biurach komisya, wysadzona *ad hoc* z łona Rady miejskiej, układa stereotypowy program w którym nieodmiennie figurują pewne punkty i uważa swe zadanie za skończone. O przygotowaniu opinii publicznej, o zwróceniu uwagi szerszych mas na moment dziejowy, którego pamiątkę się obchodzi, nikt nie myśli. I nie dziw później, że na biurokratyczną modłę stworzony obchód przybiera charakter urzędowej jakiejś uroczystości, pozostawia uczestników tegoż obojętnymi a dla ogółu ludności przemija bez wrażenia.

Zbyt częste zresztą ekscytowanie uczuć patryotycznych naszego społeczeństwa, musi je w końcu stępić i znieczulić tak, iż później nawet mniej właściwe wycieczki pewnych osobistości, wygłaszane podczas pamiątkowych uczt przeciw całym klasom społecznym, przyjmuje inteligentny ogół z uśmiechem pobłażania, mówiącym aż nadto wyraźnie:... wybaczcie im, albowiem nie wiedzą co czynią...

W chwili, gdy to piszę, święci naszę miasto półwiekową rocznicę bombardowania Lwowa. Dzienniki a przed tem jeszcze innego rodzaju publikacye przekazały obecnie żyjącemu pokoleniu wcale dokładny obraz dnia drugiego listopada 1848 r. Na wspomnienie jednak zasłużyły nazwiska zabitych, podczas bombardowania miasta i walki ulicznej.

Według urzędowych wykazów obejmujących nazwiska tych jeno poległych, których złożono w szpitalach i w gminnych urzędach częściowych, liczba ofiar dosięgała cyfry 55 głów, (42 mężczyzn i 13 kobiet). Na żałobnej tej liście znaleźli się: 1) Feliks Misiągiewicz, prawnik. 2) Cyriański Karol, szewc. 3) Markowski Stanisław, czeladnik krawiecki. 4) Dębicka Marya, szwaczka 5) Zaczkowski Albert, czeladnik rzeźnicki. 6) Hebenstreit Henryk, mechanik. 7) Turk Er gubnest,ernialny kancelista. 8) Rychel Michał, czeladnik szewski. 9) Wollak Jan, czeladnik krawiecki. 10) Uszacki Andrzej, czeladnik krawiecki. 11) Gurgul Stanisław, kandydat naucz. 12) Woynarowska Anast., wyrobnica. 13) Fedorowicz August, słuchacz fizyki. 14) Wuffka Magdalena, wdowa po krawcu. 15) Krzyczy Franciszek, cieśla. 16) Dems Jakób, czeladnik krawiecki. 17) Schmutz Kazimierz, lokaj. 18) Gajewski Franciszek, pocztylion. 19) Pokorna Joanna, córka woźnego. 20) Klara Kozieniewiczowa, służąca. 21) Kasieczniecka Petronela, wdowa po szewcu. 22) Królikowski Marcin, czeladnik szewski. 23) Dziędzielewicz Walenty, czeladnik stolarski. 24) Murzanowski Karol, czeladnik szewski. 25) Przestrzelski Nikodem, dzierżawca dóbr. 26) Szymański Marceli, czeladnik blacharski. 27) Karasiński Kazimierz, żebrak 28) Kisilewicz Marcin, czeladnik szewski. 29) Karwaszecki Ludwik, terminator krawiecki. 30) Kozakiewicz Daniel, terminator siodlarski. 31) Przeszlewicz Wojciech, mularz. 32) Madzierówna Joanna, wyrobnica. 33—37) dwie nieznane kobiety i trzech nieznanych mężczyzn. 38) Gąsiorowski Hieronim, akademik. 39) Friedrich Franciszek, czeladnik piekarski. 40) Krawczyński Jan, kuchaz. 41) Pawlikowski Ferdynand, czeladnik krawiecki. 42) Kraskiewiczowa Konstancya, służąca. 43) Malinowska Maryanna, wyrobnica. 44) Liebe Goldberg. 45) Ruff Herman, czeladnik ślusarski. 46) Krasnopolski Ludwik, kupiec. 47) Jegolnitzer, nauczyciel. 48) Grabscheid Bernard. 49) Ryman Fedko, urlopnik. 50) Adalbert N. służący. 51) Lityńska Marya, córka wyrobnika. 52) Jurkiewicz Wiktor, akademik. 53) Szysenkowski Adolf, uczeń. 54) Hausman Józef, proboszcz parafii św. Marcina. 55) Młodzieniec nieznany, zmarły dnia 2 listopada w szpitalu Sióstr Miłosierdzia.

Podobnie jak wśród poległych, tak i w liczbie rannych, umieszczonych w szpitalu powszechnym w lazarecie cholerycznym, istniejącym w klasztorze Bernardyńskim i w izraelickim, przeważali rzemieślnicy, robotnicy, służący i dzieci... Okoliczność ta wskazuje aż nadto wyraźnie na charakter walki, toczonej pięćdziesiąt lat temu na ulicach naszego miasta.

W chwili, gdy Lwowianie liczyli rannych i trupy, gasili świeże jeszcze zgliszcza, pojawił się w podwawelskim grodzie pierwszy numer *Czasu*. Myśl stworzenia tego wydawnictwa zrodziła się podobno podczas narady posłów sejmu konstytucyjnego, odbywanej w domu ś. p. Pawła Popiela. Powstała myśl założenia dziennika na akcye, rozdane między ludzi dobranych barwą polityczną i przekonaniem. Popielowi, który oświadczył gotowość zamieszkania w Krakowie, powierzono złożenie grona redakcyjnego i odpowiedzialność za kierunek pisma. Akcyonaryuszów zjednano bardzo łatwo i mając już zapewniony materyalny byt dziennika, oglądnął się Popiel za współredaktorami. Grono ich składali: Lucyan Siemieński, poeta i stylista znakomity, zacny Kołosowski, wychodźca jeszcze z roku 1831, zgasły przedwcześnie i niepospolicie wykształcony Konstanty Sobolewski, wreszcie Węgierski, referent działu zagranicznego. Informacyi parlamentarnych dostarczali *Czasowi* Adam Potocki i Kazimierz Wodzicki, korespondencyi z Wielkopolski Maurycy Mann.

Nadzór nad administracyą i drukarnią objął Albin Dunajewski, późniejszy książe kardynał, naówczas skromny sekretarz domu Potockich. Tak zorganizowany *Czas* ujrzał światło dzienne 3 listopada 1848.

W pięćdziesięciu rocznikach tego pisma zamyka się jak to słusznie zauważył dziejopis *Czasu*, Ludwik hr. Dębicki — półwiekowa historya doli i niedoli społeczeństwa polskiego na tle przemian i wstrząśnień w szerokim świecie. Od pierwszego do ostatniego rocznika snuje się jednolita nić zasad i dążności. *Czas* rzadko płynął z prądem, częściej przeciw prądowi. Nie powstał dla spekulacyi, nikt się w nim nie wzbogacił, nikt w nim nie szukał piedestału. Wymagał ofiar i poświęcenia, ale też w tych pięćdziesięciu rocznikach nie znaleźć ani jednego słowa obelgi, potwarzy, ujmy dla czci ludzkiej.

Bezinteresowność, ofiarność i nieskalany honor dziennikarski starczą też redaktorom *Czasu* za najwspanialsze wawrzyny w dniu złotych godów tego pisma.

Stanisław Schnür Pepłowski.

Z polityki zagranicznej.

Lwów d. 2 listopada.

Tydzień temu, w prasie rosyjskiej wszczęły się alarmy. Napadano namiętnie na koncert europejski, jakoby pozbawił Rosyę należnej przewagi w Konstantynopolu a natomiast Niemcy tam forytował; jakoby wschód turecki w ciągłym fermencie utrzymywał, rozgoryczając tem cały świat muzułmański; jakoby dalej każde krytyczne położenie bez końca przedłużał, gdyż Rosyę, która jedyna rzeczywiście pacyfikować umie, w tej sprawie na szóstą cząstkę zredukowano, pomimo jej pancerników na Czarnem morzu i stutysięcy wojska na wybrzeżu rozmieszczonego. Kreteński rozdział historyi wschodniej dobiega kresu, a nowy, daleko ważniejszy rozdział rozpoczną Słowianie macedońscy. *Nowoje Wremia* zapewnia, że do kilku tygodni wybuchną rozruchy w Macedonii, i obstaje przy tem, że Rosya jedna może i musi, odrzucając wszelką inną interwencyą lub pomoc, wziąść na siebie ochronę Macedonii i Armenii, jedynych, jakie jeszcze pozostały Turcyi, prowincyj chrześcijańskich.

Jakoś świat się nie przeraził temi alarmami prasy rosyjskiej. Rosya zanadto gdzieindziej jest zaangażowana, aby jeszcze Bałkany brała sobie na barki, aby go brała, zwłaszcza po wizycie Murawiewa we Wiedniu, umacniającej zeszłoroczne porozumienie austro-rosyjskie, i to sama, wykluczając nawet Austryę. Ze swojej znowu strony londyńskie „Biuro Reutera" doniosło, że władze wojskowe w Odessie otrzymały z Petersburga nakaz, aby żołnierzy, których czteroletnia służba właśnie się skończyła, nadal zatrzymały pod chorągwią. Dalej, że rozkaz ten dotyczy wyłącznie wojsk południowo-rosyjskich okręgów, i uzasadniony jest tem, że z Odessy odchodzą i otrzymują posiłki wyprawy na Kretę i do Azyi wschodniej. I motywowi temu wierzyć można. Na Krecie bowiem ma Rosya najmniej, bo tylko 2.000, Anglia zaś 8.000 wojska, a nadto załogi europejskie na Krecie muszą, wedle admirałów, do 22.000 wojska być pomnożone, aby zdołały chronić mienie i życie muzułmanów, a nadto przywrócić im posiadłości, przez chrześcijan zagrabione. Mocarstwa kreteńskie bardzo dobrze rozumieją, że jeśli rzezie w Armenii itp. wywołały wszędzie oburzenie, to niemniej światby się oburzył, gdyby mahometanie kreteńscy, niczemu niewinni, podobnie jak Ormianie byli traktowani.

Zarządzenia wojskowe w Odessie nie wywołają przeto alarmu, a co do Macedonii, nadeszły stamtąd wiarogodne wiadomości, że jeśli wybuchną tam niepokoje, to miejscowe, luźne; że agitatorzy doskonale rozumieją, iż teraz nie ma innego pola jak zdobywać od Porty koncesye pod względem kościelnym i szkolnym, a na tem polu toczy się właśnie wojna pomiędzy samemiż ludami słowiańskiemi, zamieszkującemi Macedonię. O świeżym takim wypadku donoszą telegramy belgradzkie. Mianowicie, że w Weles w biały dzień na jednej z najludniejszych ulic jakieś zamaskowane indywiduum napadło na znakomitego kupca Taszewicza, Serba i pięcioma pchnięciami sztyletu go zamordowało. Kilku Bułgarów spokojnie przypatrywało się tej scenie. Umierając oświadczył Taszewicz, że zamordował go pewien powiernik metropolity bułgarskiego, metropolita bowiem odgrażał mu się śmiercią, jeżeli nie zaniecha agitacyj na rzecz szkół serbskich. Na razie aresztowano pięciu Bułgarów; w Belgradzie panuje srogie oburzenie na Bułgarów.

Ale także z Francyi i Anglii dochodzą alarmy jakoby wojenne. Do Brestu i Cherbourga raz wraz mają nadciągać posiłki — a jeszcze gorzej ma się dziać w Anglii. Wedle doniesień z Davenport, Plymouth i Portsmouth panuje w tamtejszych warstatach marynarki ruch bardzo żywy. Okręty wojenne przygotowują się, aby były gotowe każdej chwili do odpłynięcia, zabierają węgiel i materyały wojenne. Również załogi przysłano; artylerzyści nie dostaną już wcale urlopów. *Pall Mall Gazette* donosi, iż wkrótce będą wydane rozporządzenia w sprawie powołania rezerw, mobilizacyi kadr ochotniczych i utworzenia wielkich obozów regularnej piechoty ochotniczej w pobliżu rozmaitych ważnych punktów kolejowych.

Według innych znowu doniesień na czwartkowej naradzie gabinetowej postanowiono wielką demonstracyę okrętową; z okrętów strażniczych, pobrzeżnych i innych ma być utworzoną gotowa na wszelkie rozkazy eskadra. Sześć torpedoburców przydzielono do angielskiej eskadry kanału La Manche itd. A wszystko to ma się odnosić jakoby do sprawy F a s z o d y. Dzienniki angielskie podnoszą, że Anglia wszystko uczyniła, aby nie doszło do zerwania z Francyą, na którą też w razie zerwania spadnie odpowiedzialność. Anglia poczyniła wszelkie ustępstwa; Francya wysyłając wyprawę na dolinę Nilu, dobrze wiedziała, że Anglia wystąpi z pretensyami do tej doliny; Francya winna co rychlej błąd swój naprawić.

Na wspomnianem czwartkowem posiedzeniu miał gabinet angielski uchwalić: 1) Marchand musi bezwarunkowo z Faszody być odwołany. 2) Co jeżeli nastąpi, Anglia uchwali, czy i pod jakiemi warunkami podniesione przez Francyę kwestye na rozbiór zasługują. 3) Marchand otrzyma wszelkie ułatwienia odwrotu i może sobie jaką zechce obrać drogę. 4) Jeżeliby major Marchand pozostał w Faszodzie, to mu Anglicy przeszkadzać nie będą i nie dadzą terminu do odwrotu; jużci posiłków otrzymywać mu nie wolno; będzie traktowany grzecznie jako gość obcy. 5) Pozostawia się przeto do woli Francyi, czy zechce przedsiębrać zarządzenia, któreby konflikt przyspieszyły.

Równocześnie z tą wiadomością i z tego samego źródła londyńskiego nadchodzi też następująca: „Są słuszne powody do przypuszczania, że Rosya doradzała Francyi spróbować wybrnięcia z teraźniejszych trudności. Natomiast przyrzekła Francyi stanowczo, że wkrótce użyje swego wpływu, aby poruszyć sprawę egipską i angielską okupacyę Egiptu postawić na dziennym porządku aż do załatwienia. Mężowie wybitni i piastujący posady odpowiedzialne sądzą niejako na pewne, że zamiary rosyjskie są życzliwe, i że Anglia powinnaby natychmiast odsłonić swoją politykę co do Egiptu; inaczej sprawa ta będzie wywoływała zatargi między Anglią a Francyą."

Trudno powiedzieć, ile na jednem i drugiem doniesieniu jest prawdy. Półurzędowy często paryzki *Eclair* zapewnia, iż Delcasse natychmiast po ukonstytuowaniu się gabinetu zapowie mu, że w sprawie Faszody ustąpi i odwoła Marchanda, ale pod warunkiem co do Bahr el Gazalu. Delcasse jest zdecydowany, niezwłocznie wytoczyć sprawę egipską, co do której pewny jest poparcia Rosyi a nawet Niemiec. Marchand zresztą jeszcze d. 23 z. m

4

SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimburgerową.

(Ciąg dalszy).

— Oj kobiety! — zawołał uśmiechając się pastor. — W dwudziestym piątym roku prawią o starości, a w czterdziestym zdaje im się, że są znów młode! Nie praw niedorzeczności, Krystyno, lecz posłuchaj lepiej życzliwej rady.

— Dobrze, pomyślę o tem.

— Czy wiesz, że Mohrmann niecierpliwi się w moim pokoju? Kiedy mu każesz przyjść po odpowiedź?

— Nie prędzej chyba niż o czwartej. Te parę godzin musicie mi zostawić.

Z bijącem silnie sercem wraca do przerwanego zajęcia, lecz odtąd wszystko idzie jej na opak. O mało nie rozbija półmiska z sałatą, przyczem wpada ostro na hałasujące w ogrodzie dzieci i gromi za jakieś drobne przewinienie służącą. Wreszcie kiedy już wszystko gotowe, zagląda do leżącej w łóżku siostry i zastaje ją na żywej rozmowie ze szwagrem.

— No i cóż myślisz o tem wszystkiem — pyta z pewnym niepokojem.

— Myślę, że Bóg zsyła ci wielki los, a życzę ci takiego szczęścia, jak moje — rzekła z prostotą blada kobieta, kładąc dłoń na ręku męża.

Krystynie stają łzy w oczach. Musi to jednak być niezmiernie wielkie i słodkie uczucie, które jednoczy tych dwoje, daje im znosić z pogodą złe i dobre losy.

— Jedzcie sami — mówi, kiedy już wszyscy zasiedli do stołu — dziś nie mogę dotrzymać wam towarzystwa. Przejdę się tymczasem.

W dobrą godzinę wróciła do domu. Oczy jej błyszczą żywym blaskiem, w rysach maluje się zwykła pogoda.

— Pójdę za radą Roberta — rzecze w odpowiedzi na pytające spojrzenia, poczem z największym spokojem wzięła się do przygotowania wystawniejszego niż zwykle podwieczorku.

— Nie masz pan wypadkiem dobrych cygar? — zapytała najbardziej może ze wszystkich rozpromienionego i przejętego pastora.

— Czy sądzisz, że dziś będzie miał czas i ochotę palić? — odparł wesoło. — Prawda Lotty — dodał, zwracając się do żony, że twój Robert nigdy chyba nie puścił mniej pieniędzy z dymem, niż wtedy, kiedy byliśmy po słowie. W takiej fazie życia każdemu z nas zmieniają się upodobania, a sądzę że i Mohrmann nie będzie wyjątkiem.

— Jakto? dlaczego?

— Co za niedomyślne stworzenie! Albo nie wiesz, że narzeczeni zajmują się przeważnie kradzieżą całusów?

Żart ten nie przypadł jej do smaku.

— Przedewszystkiem — rzekła — nie odpowiadając na uwagę szwagra — przyślijcie go do matki. Zdaje mi się, że i jej i mnie należy się ta mała grzeczność. Będę tam czekała na niego.

Chora tymczasem nie posiadała się z radości. „Taki los! taki los!" — powtarza co chwila. — I pomyśleć, że ni ztąd ni zowąd spadł z nieba.

— Nigdybym nie przypuszczała — odpowiada z lekkim uśmiechem Krystyna — że perspektywa pozbycia się córki może do tego stopnia cieszyć matkę.

— Pozbycia się. Ty to nazywasz pozbyciem? Poczekaj tylko, a przekonasz się może sama, do jakiego to stopnia odczuwa się szczęście dzieci. O której to Mohrmann miał przyjść?

— O czwartej.

— Przecież to już po wpół do piątej.

— Niepodobna! — Zawołała Krystyna, wpatrując się w wiszący na ścianie zegar.

I nagle umilkły obie, jakby jedną niemiłą myślą dotknięte, aż wreszcie wybiła piąta, a wskazówki posuwały się dalej i dalej.

— Nie zbyt mu jakoś pilno — zaczęła ze zwykłą sobie zgryźliwością matka, a słowa te odbijają się niewymownie przykrem echem w sercu dziewczyny. Kto wie? może już żałuje nierozważnego kroku; tak, lecz w takim razie, czemu nie namyślił się wcześnie? Odwraca pobladłą twarz i spokojna na pozór, mówi drżącym nieco głosem:

— Może czeka na odpowiedź listowną, a może Robert przesłyszał się.

— Wątpię, choć i Robert bywa nieznośny z tem wiecznem swem roztargnieniem.

Nagle Krystyna blednie silniej jeszcze i zrywa się z krzesła:

— Otóż i on! niechże powie, co ma do powiedzenia, a ja zaczekam u siebie.. Zawołasz mnie, kiedy będzie trzeba.

Drży jak w febrze na dźwięk jego głosu, i nagle jakiś niepojęty strach przyspiesza bicie jej serca... Wszak nie zna go prawie wcale i odrazu, na jedno słowo, w jednej niemal chwili, zdecydowała się połączyć się z nim, należeć do obcego sobie człowieka. Jak mogła, jak można było!...

„Będzie mi całe życie drogą!" — dobiegają ją poważnie wymówione słowa.

Wreszcie przychodzi matka opierając się na lasce, wprowadza Krystynę, sama zaś, nie chcąc krępować młodych, usuwa się dyskretnie.

Pierwsze tedy sam na sam z człowiekiem który obrał ją za towarzyszkę życia. Teraz jednak zmieniły się role, ona bowiem spogląda nań spokojnie, on zaś w bardzo niejasny sposób i z widocznem zakłopotaniem tłumaczy swe zamiary.

— Dobrze — mówi dziewczyna, podając mu rękę — choć nie wiem doprawdy, co się panu mogło podobać we mnie. Taka ze mnie prosta, pospolita istota.

— Właśnie dlatego, panno Krystyno, a raczej droga Krysiu, właśnie dlatego... Albo to i ja wyglądam na bohatera?

Ujął obie jej dłonie i przyciągnął do siebie.

— Zwykły człowiek ze mnie — mówił — człowiek, który jedynie własną pracą musi zdobywać jaki taki byt.

— Ale i ja umiem i lubię pracować — odparła żywo Krystyna — a za nic w świecie nie chciałabym być nikomu ciężarem.

(C. d. n.)

wyruszył z Faszody do Kairu, gdzie ma oczekiwać dalszych rozkazów.

Dupuy zdołał już utworzyć nowy gabinet, ale Ribot nie znalazł w nim miejsca, a Constans nie przyjął. Jak z Paryża donoszą nowi ministrowie zgromadzili się wczoraj popołudniu u Dupuy. Narada trwała pięć godzin. Rozbierali wyczerpująco wszystkie ważne sprawy i doszli we wszystkich do zgodności. Co do Faszody, aprobowano dotychczasowe postępowanie Delcassego. Marchandowi każe rząd dobrowolnie się cofnąć, o czem już Anglię zawiadomił. Dziś przedstawi się nowy gabinet Faurowi, a pojutrze parlamentowi, w którym ma oświadczyć, że nowy gabinet jest dalszym ciągiem zupełnego stronnictw republikańskich zjednoczenia. Co do sprawy Dreyfusa, rząd uchyli czoło przed wyrokiem trybunału kasacyjnego.

Izba karna trybunału kasacyjnego na wczorajszej nadzwyczajnej sesyi uchwaliła po dłuższej naradzie, że przesłuchanie świadków w sprawie Dreyfusa ma się odbywać w przytomności całego trybunału. Uchwalono dalej, że w sprawie rewizyi, nie wolno po szczególnym radcom trybunału kasacyjnego poruszać osobnych misyj; wszystko przedsiębrane będzie gremialnie. Trybunał zamianuje delegatów, którzy postarać się mają o wydostanie aktów tej sprawy u władz wojskowych. Badanie tych dokumentów przeprowadzi trybunał kasacyjny na plenarnem posiedzeniu.

Sułtan nabył od pewnego nabożnisona w Jerozolimie i darował cesarzowi Wilhelmowi miejsce zwane „Dormitio B. M. V." t. j. uśpienia Maryi Panny, gdzie Bogarodzica zamieszkała, położone niedaleko „Coenaculum", gdzie się Wieczerza Pańska odbywała. Ponieważ protestanci nie mają czci dla Matki Bożej, cesarz oddał tę miejscowość katolikom niemieckim.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gaz. Nar."
wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ —	12 „

Należytość można przekazem lub czekiem pocztowej Kasy oszczędności pod adresem:
Administracya „Gazety Narodowej" we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

KRONIKA.

Lwów dnia 2 Listopada.

Awanse wojskowe. Oprócz wymienionych już onegdaj zamianowani zostali w awansie listopadowym jeszcze:

generał-majorem pułkownik Alfred Ziętkiewicz, komendant 16 brygady konnicy,

pułkownikiem podpułkownik Karol Rudziński, nauczyciel akademii wojskowej,

podpułkownikami majorowie: Karol Strzechowski, w technicznym komitecie sztabu generalnego, Karol Koguckowicz, komendant piechotnej szkoły kadeckiej w Kamieńcy, Ignacy Hrehorowicz z 4 pułku dragonów, Artur Stankiewicz, nauczyciel wyższej szkoły realnej wojskowej,

w piechocie majorami kapitanowie I klasy: Longin Czechowski do 87, Rajmund Baczyński Leszkowicz do 16 i Władysław Szymberski do 74 pułku piechoty,

kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Rudolf Hominski z 8, Franciszek Babisz z 85 i Wincenty Krypiakiewicz z 68 pułku,

kapitanami II klasy porucznicy: Jerzy Zaremba z 99, Mikołaj Szeficzyk ze sztabu inżynieryi i Adolf z Hołodowa Słonínka do 85 pułku,

porucznikami podporucznicy: Józef Korwing z 1 bat. strzelców, Ferdynand Ligęza Bogusławski z 7 bat. pionierów, Zygmunt Wierzuchowski z 96 pułku, Ferdynand Szyszkowski z 2 bat. strzelców, Juliusz Korab Słonecki z 1 pułku, Witold Filinowski z 66, Wilhelm Sidorowicz ze 102, Rudolf Statkiewicz z 74, Maryan Winiarz do bośniackiego 1 pułku i Waleryan Konopasek z 61 p.,

podporucznikami kadeci: Jan Winterowski z 2, Rudolf Szyszkowicz z 97, Aleksander Kołomyjczuk z 64, Juliusz Baczyński z 98, Jan Tabaczyński z 6, Aleksander Powrośnicki z 3, Wilhelm Fendenkowski z 75, Dyzma Pawlikowski z 21 bat. strzelców, Tadeusz Madejski z 47, Alfred Sypniewski z 31, Aleksander Fuglewicz z 57, Karol Koziarowski z 40 i Henryk Sygnarski z 57 pułku piechoty,

w konnicy rotmistrzem II klasy porucznik Roman Żaba z 13 pułku ułanów,

porucznikami podporucznicy: Michał Waydowski z 4 p. dragonów, Jędrzej Przybysławski z 5 p. dragonów i Franciszek Adamowicz Czepin z 1 p. ułanów,

podporucznikami kadeci: Alfred hr. Łubieński z 5 p. ułanów, Władysław hr. Borkowski z 2 p. ułanów. Zygmunt hr. Zamojski z 6 p. ułanów i Waleryan hr. Capri z 7 p. huzarów.

w artyleryi polowej kapitanem I kl. kapitan II kl. Julian Seńkowski z 11 pułku artyleryi korpusu, porucznikami podporucznicy II kl. Jan Romer do 38 p. art. dywizyjnej,

Porucznikami podporucznicy: Stanisław Dąbrowski z 29, Teodor Głowacki z 4, Maryan Golzriemba Wysocki z 30 pułku artyleryi dywizyjnej, Adolf Jankowski Hassybaliowicz z 11 i Aleksander Zube z 19 p. art. korp.

W artyleryi wałowej kapitanem I kl. kapitan II kl. Mieczysław Windakiewicz do krakowskiej dyrekcyi artyleryi wałowej,

w wojskowym korpusie policyjnym kapitanem I kl. kapitan II kl. Jan Gołachowski, z przemyskiego,

w oddziale stadnin porucznikiem podporucznik Jan Ksopf z drohobyckiego oddziału wojskowego stadnin.

w służbie lekarskiej starszym lekarzem sztabowym II klasy lekarz sztabowy dr. Alojzy Czernovicky ze szpitala przemyskiego, lekarzem sztabowym I naczelnym lekarzem dywizyi kawaleryjskiej krakowskiej dr. A. Barta, lekarzami pułkowymi I kl. d-rzy med. M. Sohnes z 10 bat. pion. Alfred Pawlicki do 10 bat. strz. Gustaw Atschul do 10 bat. pion. — lekarzami pułkowymi 2-ej kl. drzy med. Stefan Karaś z 11 p. huz. Ernest Strässler z 10 pułku piechoty Henryk Knopf z 30 pułku piechoty Franciszek Tuma z 2 p. uł., Fryderyk Valek z 10 p. art. korp. i Franciszek Havelka z 6 p. uł.

Dr. Antoni Urbanik, naczelny lekarz kawaleryjskiej dywizyi z krakowskiej przeniesiony na naczelnego lekarza garnizonowego do Raabu.

W korpusie oficerskim rachunkowym podporucznikiem rachunkowym Bolesław Kowalski z 3 p. furgonów,

w oddziele wojskowej rachunkowej kontroli starszym radcą rachunkowym II klasy został radca rachunkowy Henryk Hoppe z intendantury 11 korpusu, w służbie prowiantowej starszym zarządca prowiantowym Adolf Venus, naczelnik magazynu temeszwarowskiego z przeniesieniem do magazynu przemyskiego zarządcą prowiantowym Ludwik Toll, naczelnik magazynu rzeszowskiego.

Mianowania. Prezydent wyższego sądu krajowego lwowskiego zamianował oficyała rachunkowego Stanisława Leńczowskiego rewidentem rachunkowym i oficyała kancelaryjnego wyższego sądu krajowego lwowskiego Władysława Czyżewskiego oficyałem rachunkowym wyższego sądu krajowego lwowskiego.

Ślub. Dnia 22 b. m. odbędzie się w kościele parafialnym w Jasionowie przed południem ślub Aleksandra hr. Wodzickiego, syna ś. p. Kazimierza i Józefy z hr. Dzieduszyckich, z panną Maryą Dzieduszycką, córką hr. Augusta Dzieduszyckiego i śp. Melanii z Szeliskich.

Za kradzież 700 zł. popełnioną w wrześniu br. u ks. arcybiskupa Issakowicza skazany został wczoraj we Lwowie przez trybunał sędziów przysięgłych Jan Beca na pięć lat więzienia.

Z ruchu budowlanego. Jak wiadomo, ruch budowlany był w roku bieżącym nieco słabszy, niż lat poprzednich. Zanadto już naciągnięto strunę spekulacyi, to też ostrożniejsi zaniechali nawet wykonania zatwierdzonych już planów. Bądź co bądź jednak powiada *Lwowianin* i w tym roku Lwów przedstawiał w wielu punktach wcale „budujący" widok. Między innemi, uległa skutkiem tego znacznej zmianie fizyognomia placu Franciszkańskiego. Stanęła tam duża, nowo wybudowana kamienica tow. strzeleckiego, co prawda, fatalnie uszczuplając teren strzelnicy miejskiej. Na placu wtoczyła się obok przybudowa do klasztoru OO. Franciszkanów, który postrada wąskie pasmo swego gruntu, na regulacyę ulicy Kurkowej, otrzymuje w ten sposób kompensatę. Nieco niżej znowu, w ulicy Franciszkańskiej kończą budowę cerkwi prawosławnej, uwieńczonej już kopułą. Sam plac Franciszkański ma być wkrótce zniwelowany.

Nowa sygnalizacya odjazdu pociągów osobowych, wchodzi w życie — jak to już czytelnikom wiadomo, — z dniem dzisiejszym. Pozornie nieznaczne to z rządzenie ministerstwa kolejowego, które zupełnie spokojnie i bez widocznych oznak zewnętrznych od godz. 12 w nocy 1 listopada począwszy zmieni cały system dotychczasowej sygnalizacyi pociągów, wymaga należytego oswojenia się podróżującej publiczności. Podróżni przyzwyczajeni dotąd do nawoływania konduktorów „odjazd" i „jazda" narażeni byliby na przykre zawody, gdyby już teraz nie pamiętali o tem, że od 1 listopada wszelkie te wołania ustaną a natomiast konduktor prowadzący pociąg gwizdką dawać będzie sygnał, że pociąg ma ruszyć, że przeto czas ostateczny do bezwłocznego wsiadania. Konduktorzy, stojący przy wagonach w dzień chorągiewką, w nocy latarką dawać będą sygnał prowadzącemu pociąg konduktorowi, że wszystko do odjazdu gotowe, poczem tenże da znowu sygnał maszyniście do odjazdu. Cała ekspedycya pociągów odbywać się zatem będzie bez wszelkiego nawoływania ze strony personalu pociągowego. Konieczną przeto jest rzeczą, aby podróżni we własnym interesie, podobnie jak wszędzie zagranicą, baczne oko mieli na rozkład jazdy pociągów i na zegary.

Odsłonięcie pomnika Mickiewiczowskiego w Stanisławowie naznaczone zostało ostatecznie stanowczo na 20 bm.

Komisya administracyjna dochodów niestałych król. stoł. miasta Lwowa pod przewodnictwem prezydenta mianowała dnia 12 października respicyentów: Alojzego Millera, Józefa Birkmana, Michała Bałaszeskuła, Antoniego Schreinera, Stefana Kordiuka, Edmunda Delmanowicza, urzędnikami przy dziale akcyzowym.

Rozprawę przeciw Kilianównie z Rawy Ruskiej, oskarżonej o podpalenie, odroczył trybunał lwowski dla zbadania stanu umysłowego oskarżonej.

Zjazd kandydatów notaryalnych zapowiedziany został na 6 b. m. do Rzeszowa.

O dżumie w Wiedniu zaprzestano już od poniedziałku wydawać biuletyny, ponieważ nikt nią nie jest dotknięty i prawdopodobnie nikt jej nie ulegnie. Służąca Goeschl jest chora na katar kiszkowy.

Cesarz dał drowi Poechowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, drowi Mayerowi złoty krzyż zasługi z koroną, a dozorczyni Hocheggerowej i trzem siostrom miłosierdzia z pawilonu izolowanego ordery Elżbiety — dyrektor szpitala Franciszka Józefa za udział w tłumieniu zarazy dostał order żelaznej korony III klasy — dr. Ghon dostał złoty krzyż zasługi z koroną, a oprócz tego osoby niższe otrzymały odznaczenia.

Nowy statut krak. tow. wzaj. ubezpieczeń uzyskał już zatwierdzenie władzy. W tych dniach odbędą się wybory delegatów na walne zgromadzenie, w tym celu dyrektor towarzystwa rozesłał odnośne pisma do prezydentów miast Krakowa i Lwowa, oraz do reprezentantów w obwodach. Wybory czterech delegatów miasta Lwowa, odbędą się 12 grudnia, przewodniczyć będzie dr. Małachowski. W Krakowie wybory sześciu delegatów odbędą się między 12 a 15 grudnia.

Rocznica historyczna. W środę jako w 50 rocznicę bombardowania Lwowa, odbyło się o godz. 10 przed południem w kościele archikatedralnym obrz. łac. żałobne nabożeństwo za dusze ofiar, poległych w tym dniu pamiętnym. Podczas nabożeństwa śpiewała „Lutnia". Z gmachu ratuszowego powiewała żałobna chorągiew z okazyi tej rocznicy.

Ciekawy szczegół z bombardacyi Lwowa w dniu 2 listopada 1848 mamy do zanotowania, użyczony nam przez jednego ze starszych mieszkańców naszego grodu p. J. V. Oto przy placu św. Ducha, w domu, w którym mieści się obecnie wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych balkon pierwszego piętra ozdabiały w roku 1848 dwie rzeźby, wykonane z piaskowca, a przedstawiające dwóch, w postawie leżącej umieszczonych rycerzy. W pamiętnej nocy z pierwszego na drugiego listopada wystawiono tuż obok kościoła OO. Jezuitów barykadę, w którą biły nieustannie działa, zatoczone na placu Maryackim. Zdarzyło się podczas kanonady, iż jeden z pocisków armatnich, miasto w barykadę, ugodził w kamiennego rycerza, urywając mu głowę, przyczem i tułów jego nie wyszedł bez szwanku. Otóż właściciele kamienicy, Breuerowie, postarali się później o odnowienie zniszczonej figury, której restauracyę powierzono znanemu w owym czasie rzeźbiarzowi Eutelemu. Artysta wywiązał się z zadania w ten sposób, iż postać rycerza oparł na dziale zwróconem na plac Świętego Ducha. W podniesionej ręce dzierży on kulę armatnią (licencya artystyczna), zaś na podstawie, na której rycerz spoczywa, wyryto napis następujący:

Formenti globus eu me laesit mense Novembri
Heu! Misere laesum ars callida restituit.

Poszczególne litery napisu już się dziś zatarły, więc w półwiekową rocznicę godziłoby się je odnowić ku pamięci przyszłych pokoleń Lwowian.

Rozprawie o rozruchy antysemickie w Nowym Sączu przewodniczył radca Sitowski, a jako wotanci zasiadają w trybunale pp. Wiśniowski, Pisztek i Wiśniewski. Oskarża prokurator Czerny, Obronę prowadzi dr. Sterkowicz. Wieśniacy Warzecha, Koza, Wojciechowski, trzech Latków, Owsianka, stają oskarżeni o to, że w towarzystwie więcej napastników w nocy z 25 na 26 czerwca b. r. za poradą i nauczeniem Klicha, nauczyciela i Owsianki, sklepikarza, że wolno żydów bić, rabować, plądrowali po karczmach i piwnicach Steinera i Stattera w Kidoczy. Wypito, wylano i zabrano z trzech beczek wino, rum, piwo. Oskarżeni: nauczyciel i sklepikarz dawali na wino dzbanki, pozwalając u siebie pić.

Z katastrofy kolejowej pod Buczaczem donoszą jeszcze następujące szczegóły: dwaj lżej ranni hamownicy nazywają się Bazyli Borys i Szymon Kwaśnicki. Zabity maszynista Cionka i palacz Dziuła byli kawalerami ale Cionka utrzymywał matkę — nieszczęśliwy Osuchowski zostawił żonę i dwoje dzieci. Przewiezieniem ranionych do Stanisławowa zajął się dr. Krzyżanowski z Buczacza.

Przeniesienie „Brygidek" do Stryja. U prezydenta wyższego sądu krajowego Tchórznickiego zjawiła się deputacya m. Żółkwi, z prośbą, ażeby zakład karny na Kazimierzowskiej (Brygidki) przeniesionym został ze Lwowa do Żółkwi. Prezydent przyjął deputacyę łaskawie, co do wyrażonego zaś przez nią życzenia, odpowiedział, że sprawa ta jest już zdecydowana, ale inaczej, albowiem zakład ten przeniesiony zostanie do Stryja.

Zawiść narodowościowe. Onegaj w parlamencie wiedeńskim wniesioną została interpelacya, poruszająca zawiść narodowościową w wojsku w Czechach się objawiającą. Oto porucznik 8 pułku obrony krajowej p. Zalesky, pełniący służbę przy batalionie w Neuhaus, kazał karty, zapraszające na swój ślub, podrukować w języku czeskim i zaproszenia te wysłał także do znajomych swoich w kołach oficerskich. Ten niewątpliwie niewinny, o charakterze zupełnie prywatnym z żadnemi sprawami służbowemi w związku nie pozostający akt przyjacielskiej uprzejmości, uważał komendant batalionu w Neuhaus, p. kapitan Mrazek, za wydarzenie tak doniosłe, że natychmiast służbową zdał relacyę do komendy pułku w Pradze, gdzie obecne funkcye tymczasowego komendanta pełni podpułkownik Reisinger. Skoro tylko relacya ta nadeszła, podpułkownik Reisinger wydał rozkaz, wzywający wszystkich oficerów pułku, którzy od porucznika Zalesky'ego otrzymali owe zaproszenia po czesku, aby je natychmiast oddali do komendy pułku, a przeszł go tygodnia wydał nowy rozkaz, uwiadamiający, że oddane czeskie zaproszenia odesłane zostały z powrotem porucznikowi Zalesky'emu, że dalej porucznik Zalesky wezwany został, aby sobie wygotował nowe „przyzwoite" zaproszenia i rozesłał je tym oficerom, którzy mu czeskie karty zwrócili, i wreszcie, że komendantowi batalionu w Neuhaus polecono powiadomić porucznika Zalesky'ego, że udzielono mu naganę z powodu „beztaktu, popełnionego przez to, że c. i k. oficerom, którzy zawsze i wszędzie używać muszą wyłącznie w stosunkach towarzyskich języka niemieckiego, bez którego korpus oficerski nie mógłby się absolutnie utrzymać na obecnej wysokości, przesłał zaproszenia na ślub w języku dla niego niezrozumiałym, wskutek czego cały korpus oficerski sprofanowany został w nie bywały dotychczas sposób".

Do czego takie rozwydrzenie się może doprowadzić?!

Z izby sądowej. Przed lwowskim sądem przysięgłych stanęła w środę Domka Bechówna 23 letnia dziewczyna wiejska, oskarżona o zamordowanie swego dziecka. Służyła ona w Mostach Wielkich u żyda Littmana i tam zaszła w ciążę, wskutek czego ją oddalono. Litościwi ludzie dali jej przytułek. W lipcu powiła Bechówna w stodole Piszczaków dziewczynkę, poczem znalazła schronienie w chacie Mudryków. Pomimo, że zdołała sobie tu i ówdzie coś zarobić, sprzykrzyło się Bechównie pracować na dziecko, które znienawidziła. Dnia 23 sierpnia wyszła z chaty Mudryków, mówiąc, że zaniesie dziecko do wsi rodzinnej Derewni, by je tam komu dać na wychowanie. Wróciła jednak w kilka godzin później i opowiedziała, że dziecko oddała jakiemuś nieznajomemu chłopu, którego spotkała na gościńcu. Gdy się to wszystkim wydawało podejrzane, zaczęła Domka bąkać coś o tem, że w drodze upadła na mostku, przyczem dziecko jej stoczyło się do rowu z wodą i utopiło się. Gdy ktoś krzyknął, że zna miejsce, gdzie ona dziecko utopiła, Domka zmieszała się i przyznała się, iż pod wpływem namów Mudryka i Littmana pozbyła się dziecka. W miejscu, wskazanem przez wyrodną matkę, znaleziono w rowie napełnionym wodą zwłoki dzieciecia przykryte kamieniem i dwoma kawałkami drzewa.

Zaduszki na dworze wiedeńskim. Cesarz wraz z arcyksiężną Maryą Waleryą byli we środę o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów i modlili się w podziemiach u sarkofagów cesarzowej Elżbiety i arcyksięcia Rudolfa. Cesarz odwiedził następnie miejsce spoczynku swych rodziców i braci, poczem po półgodzinnym pobycie w kościele, powrócił z arcyksiężną do burgu.

Arcyksiężna Stefania z córeczką Elżbietą udały się dziś rano z Luksemburga do Mayerlingu, gdzie uczestniczyły w odprawionem w tamtejszej kaplicy cichem nabożeństwie żałobnem za duszę śp. arcyksięcia Rudolfa, poczem powróciły do Luksemburgu.

Podróż cesarska do Jerozolimy. Z wielką okazałością odbyło się w Jerozolimie onegdaj uroczyste poświęcenie nowej kirchy Zbawiciela przy współudziale wielu dostojników duchownych i świeckich. Cesarz Wilhelm wygłosił mowę, w której powiedział, że łaska Boża pozwala mu urzeczywistnić serdeczne życzenia jego dziadka i ojca i w rocznicę reformacyi dokonać aktu poświęcenia świątyni ewangelickiej w mieście, w którem chrześcijanie wszystkich wyznań zanoszą podziękę za łaskę zbawienia, na gruncie pamiętnym przez miłosierną pracę zakonu Johanitów.

Po wjeździe do Jerozolimy cesarz wystosował do wielkiego księcia badeńskiego telegram:

„Właśnie wróciłem z kościoła Grobu Pańskiego. Świadomość, że się jest na miejscu, na którem stał się cud największy, zbawienie ludzkości przez śmierć naszego Odkupiciela, jest głęboko wzruszającą i podniosłą. Bawi tu wielu rodaków, wszyscy w nastroju niezwykłym. Pogoda przecudna. Sułtan był tak grzecznym, że oddał mi kawał ziemi, na którym pozwoliłem wybudować kościół naszym katolikom niemieckim. Moi poddani katoliccy niech z tego poznają, w jak poważnej opiece mam ich interesa religijne. Niechaj dla nich wszystkich wyniknie z tego radość i błogosławieństwo. *Wilhelm*".

Kawał ziemi, o którym tu mowa, jest to grunt zwany *Dormition de la Sainte Vierge*, odstąpiony cesarzowi przez sułtana. O oddaniu tego gruntu do użytku niemieckich katolików zawiadomił cesarz telegraficznie ks. kardynała Koppa i przewodniczącego niemieckiego towarzystwa Ziemi świętej, landrata Janssena w Akwizgranie.

Cesarz Wilhelm odbywa częste wycieczki w okolicę Jerozolimy, w których towarzyszą mu czterej beduini w malowniczym stroju z długiemi dzidami. Cesarz nosi niemiecki mundur podzwrotnikowy, i długi biały płaszcz, ozdobiony piórami. Świta również przybrana w barwne mundury podzwrotnikowe lub tureckie. Z razu projektowano bardzo wiele takich wycieczek, jak do Jerycho, nad rzekę Jordan, do Ain Karin, gdzie jest syryjski dom sierót, do klasztoru Mar Saba, do muru żałoby żydów i t. d. jednakże z powodu upałów niektóre wykreślono z programu. W każdym razie zwiedzi cesarz Bajrut i Damaszek.

Żydówki w szkołach. Rząd pruski świeżo wydał zarządzenie, usuwające wszystkie nauczycielki żydówki od obowiązków gospodyń klasowych w szkołach ludowych. Zarządzenie to nie ma innego motywu, jak tylko ten, że nauczycielki te są żydówkami.

Dzika karność. Z Poznania donoszą, że zapanowało tam — ale rozumie się tylko u opozycyjnej części społeczeństwa — ogromne wzburzenie umysłów z powodu, iż patrol wojskowy strzelał w biały dzień na dość ludnej ulicy do umykającego dezertera i zranił go bardzo ciężko.

Zmarli. Barbara z Berezowskich hr. Łosiowa, pani cnót wielkich, właścicielka dóbr ziemskich 1 bm. w 68 r. ż. w Klimatyczach pod Sądową Wisznią. Zwłoki zostaną 4 bm. złożone w Sądowej Wiszni w grobowcu rodzinnym.

Rozdawanie nagród sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, odbędzie się w dniu nowego roku 1899 o godzinie 10 przed południem w sali Dyrekcyi gal. kasy oszczędności.

Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy obojej płci urodzeni w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tegoż samego służbodawcy od którego się o nagrodę zgłaszają lub u tegoż rodziny bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli.

Nawet słudzy, którzy przed sześciu laty otrzymali nagrodę, mogą się o powtórną nagrodę ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny we Lwowie mieszkającej w dalszej służbie zostają.

Każdemu słudze, który się z książeczką powyższe lata służby udowadniającą w kancelar i galicyjskiej Kasy oszczędności zgłosi, wydanym będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i księży proboszczów parafii, w których mieszkają, najpóźniej do 1 grudnia b. r. w tej samej kancelaryi oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie nie będzie uwzględnione.

Kto się w dniu Nowego Roku osobiście nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę takowej, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

Telegramy i telefonemata

Wiedeń 2 listopada.

Radca namiestnictwa Antoni Jägerman został mianowany radcą dworu.

Wiedeń 1 listopada.

Emerytowany starszy nauczyciel Michał Niec z Czchowa otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Wiedeń 2 listopada.

Prezydent ministrów hr. Thun był wczoraj po południu na dłuższej audyencyi u cesarza. Jak „Narodni Listy" donoszą. hr. Thun złożył cesarzowi wyczerpujące sprawozdanie z sytuacyi parlamentarnej i politycznej. W związku z tą audyencyą stoi także podróż ministra skarbu do Pragi. Dr. Kaizl wyjechał tam wczoraj po południu, a to, jak w kołach politycznych słychać, celem ostatecznego dokończenia rokowań rządu z młodoczechami w sprawie żądań czeskich.

Rzym 1 listopada.

Parlament zwołany na 16 bm.

Paryż 1 listopada.

Prasa domaga się od trybunału kasacyjnego, aby w rewizyi procesu Dreyfusowskiego powołał na świadków wszystkich tych ministrów wojny, którzy publicznie stwierdzali winę Dreyfussa tj. Mercier'go, Billota, Cavaignaca, Zurlindena i Chanoine'a.

Paryż 1 listopada.

Na ostatniej konferencyi pokojowej zażądali reprezentanci Stanów Zjedn. stanowczo aneksyi Filipin do Ameryki.

Konstantynopol 2 listopada.

Na zlecenie Mac Kinleya prosił poseł amerykański sułtana o podniesienie poselstwa tureckiego w Waszyngtonie na stopień ambasady, aby Stany Zjednoczone to samo w Konstantynopolu uczynić mogły. Sułtan obiecał zastanowić się nad tem.

Londyn 2 listopada.

Z Kairu wysłano do Faszody jeden batalion egipski. Tutaj obiega pogłoska, jakoby gabinet rosyjski zwrócił uwagę Anglii na przyrzeczone ustąpienie z Egiptu, a mianowicie wprost zapytał, w którym terminie Anglia wojska swoje z Egiptu wycofać zamyśla. Z drugiej strony nadeszły z Szangaju, Halifax (w Kanadzie nad Atlantykiem) i Vancouxer (w Kanadzie nad Cichym oceanem) telegramy, jakoby angielskie okręty wojenne otrzymały nakaz przygotowania się do wyruszenia każdego czasu.

Londyn 2 listopada.

Senzacyę wywołuje aresztowanie w porcie Harwich Rosyanina posądzanego o szpiegostwo, około 50 lat wieku, ubranego elegancko, który przez kilka dni kręcił się koło fortyfikacyj portowych, Oficer forteczny zauważał to i słyszał go rozmawiającego z kimś innym po rosyjsku. Oficer zawiadomił komendanta fortecy, który kazał Rosyanina obserwować.

Onegdaj rano przybliżył się Rosyanin znowu do fortyfikacyj i starał się rozmówić z żołnierzem na posterunku, a mianowicie spytał go, gdzie prochownia. Żołnierz zaalarmował strażnicę, która Rosyanina aresztowała. Aresztowany nie chce powiedzieć swego nazwiska.

Szangaj 2 listopada.

Z Czunczingu donoszą, że powstanie w prowincyi Szecznen ustało; dowódzca onego porozumiał się z dowódzcą wojsk chińskich.

Dział ekonomiczny.

— W środowem wiedeńskiem ciągnieniu losów państwowych z 1860 r. główna wygrana 300.000 zł. padła na seryę 17.644 nr. 14, druga 50 000 zł. na s. 514 nr. 13 trzecia 25.000 zł. na s. 8343 nr. 19 Po 10.000 zł. wygrały s. 7.579 nr. 15 i s. 18.340 nr. 12. Po 5.000 zł. wygrały s. 1546 nr. 16, s. 3025 nr. 17, s. 3405 nr. 6, s. 4652 nr. 3, s. 6696 nr. 14, s. 6855 nr. 12, s. 6928 nr. 3, s. 6928 nr. 19, s. 8318 nr. 6, s. 8318 nr. 8, s. 8343 nr. 10, s. 12681 nr. 2, s. 12797 nr. 20, t. 13019 nr. 3 i s. 14941 nr. 2.

— Bankructwo. Firma lwowska „Herman i Józef Bombach" mająca skład sukna na ul. Karola Ludwika zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą około 120.000 zł.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 2 listopada. (Telegram „Gaz Nar." Dzisiaj o godzinie 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 352·—, węg. zakład kredytowy 381·10, anglobanki 154·10, lenderbanki 221 75, koleje państwowe 349·25, elbethal 260·25. akcye tytoniowe 114 10 alpiny 176 25, losy tureckie 57·50, unionbanki 291·25 ruble 127·87, renta hiszpańska —·—.

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 31 października.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 891, węgierskich 3730, niemieckich 591 razem 5212 sztuk. Galicyjski płacono 30 zł. do 34 zł. 37 zł. 38 zł. Stajenny — do — i — zł.

Węgierski 27 zł. 30 zł. 34 zł. 37 zł.

Niemiecki 30 zł. do 34 zł. 38 zł. 40 zł. 42 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń d. 31 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3419 razem 8319 sztuk.

Płacono 35 zł. do 38 zł. 40 zł. 45 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 listopada.

W. Arway z Jarosławia, H. Patek z Pilzna, A. Szeliski z Królestwa, ks. Watulewicz z Sambora, M. Lustig z Kołomyi, K. Lipiński z Sanoka A. Brock z Linca, J. Löw z Wiednia, A. Dyrdoń z Podwołoczysk.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).



C. i k. Ministerstwo wojny.

Oddział 13, Liczba 2368 z r. 1898.

Obwieszczenie.

Ministerstwo wojny zamierza w załączonym wykazie I wymienione przedmioty ubrania i uzbrojenia ze skóry, tworzące czwartą część austryackiemu przemysłowi zastrzeżonej kwoty normalnego zapotrzebowania na rok 1899 trudniącym się drobnym przemysłem do dostawy oddać.

Za wskazówkę dla starających się o tę dostawę służą następujące przepisy:

1.) W dostawie brać mogą udział tylko majstrzy zamieszkali w królestwach i w krajach zastąpionych w Radzie państwa, którzy na mocy, przez rząd przemysłowy (Gewerbe-Behörde) wydanych patentów procederowych (Gewerbescheine) do samoistnego uprawiania odpowiedniego przemysłu są upoważnieni.

2.) Każdy taki trudniący się drobnym przemysłem może według własnego wyrobu albo też jako członek swego przynależnego — na mocy ustawy przemysłowej (Gewerbe-Ordnung) istniejącego — stowarzyszenia przemysłowców, w dostawie brać udział.

W pierwszym razie winien ofertę ułożoną podług niżej wskazanego formularza A, samoistnie wnieść.

Dla drobnych przemysłowców, którzy w dostawie za pośrednictwem swych stowarzyszeń przemysłowych udział brać chcą, winna według wyżej wspomnianego formularza ułożona oferta zostać przez stowarzyszenie wniesioną. W wykazie według formularza B do tejże oferty załączyć się mającego, nie mogą — rozumie się samo przez się — wszyscy, lecz tylko ci członkowie stowarzyszenia zostać wciągnięci, którzy w samej dostawie uczestniczyć zamierzają. Jeżeli do jednego i tego samego stowarzyszenia przemysłowców oprócz majstrów szewców także i majstrzy rymarze itp. należą, ma stowarzyszenie, tak dla majstrów szewców jakoteż i dla reszty majstrów po osobnej ofercie wraz z wykazem wnieść.

3. Urzędowe poświadczenia, które starający się o dostawę co się tyczy uprawnienia do tejże (punkt 1) na ofertach (wykazach) złożyć mają, są na formularzach A i B także uwidocznione.

Oferty (wykazy), które tych poświadczeń nie zawierają, nie będą uwzględnione.

4.) Drobni przemysłowcy, oferujący w drodze swych stowarzyszeń, nie mogą równocześnie pojedynczo oferować.

5.) Oferta, zaopatrzona stemplem na 50 ct., ma wpłynąć najpóźniej do 8 grudnia 1898 godziny 12 w południe do intendantury tego wojskowego okręgu ziemskiego (Militär-Territorial-Commando), w którym trudniący się drobnym przemysłem (stowarzyszenia przemysłowe) są zamieszkali.

Temi intendanturami są:

Intendantura	1	korpusu	w Krakowie
„	2	„	„ Wiedniu
„	3	„	„ Gracu
„	8	„	„ Pradze
„	9	„	„ Josefstacie
„	10	„	„ Przemyślu
„	11	„	„ Lwowie
„	14	„	„ Innsbrucku
„		komendy wojskowej	w Zara.

Później wpływające albo telegraficznie wniesione oferty nie zostaną uwzględnione.

6.) Od przedłożenia próbek i składania kaucyi zwalnia się oferujących.

7.) Wartość pieniężna jednej partyi dostawy zależeć będzie od ogólnej sumy starających się o nią drobnych przemysłowców, w stosunku do rozpisanej ilości dostawy.

Ministerstwo wojny zastrzega sobie prawo przy — przez drobnych przemysłowców (stowarzyszenie) dostawić się mającej obuwiu — tegoż rodzaje i wielkości przy obstalunku samym oznaczyć.

Lekkie trzewiki zostaną tylko tym przemysłowcom przydzielone, którzy w ofercie wyraźnie oświadczą, że także i ten rodzaj obuwia dostarczać chcą.

8) Dostawiać się mające przedmioty muszą być we własnych pracowniach dostawą obdzielonych drobnych przemysłowców, (względnie przez stowarzyszenie na wspólny rachunek dostawców urządzonych pracowniach) wyrabiane.

Odstąpienie (cesya) innym osobom przydzielonej dostawy, czy to za wynagrodzeniem czy też darmo — nie jest dozwolonem i pociągałoby za sobą, że odnośne przedmioty od odbioru wykluczone by zostały.

9) Dla rozpoznania się w cenach służy załączony wykaz II; wyższe ceny jak te nie mogą być przyznane.

10) Miejsca i terminy odstawy przydzielonych przedmiotów, — zostaną przy przydzielaniu dostawy, które o ile możności w styczniu 1899 nastąpi, oznajmione.

W regule zostanie jako miejsce dostawy, ów skład mundurów (Montur-Depot) oznaczony, który miejscu zamieszkania odnośnego dostawcy najbliższym jest.

Terminy odstawy przypadną na czas od 1 Maja od 31 Lipca 1899 r.

By odstawę najmożliwiej ułatwić, zostaną dla drobnych przemysłowców z miejscowości, które od składu mundurów szczególniej oddalone są — bliżej położone miejsca odbioru według możności założone.

11) Odstawić się mające przedmioty muszą tak co się tyczy jakości materyału jakoteż i formy, rozmiaru (przy obuwiu tak zewnętrznym jak i wewnętrznym rozmiarom odnośnego rodzaju wielkości) ciężkości i wyrobu — w składach mundurów znajdującym się, ostatnio zatwierdzonym skarbowym wzorom w zupełności odpowiadać. Wszystko to wraz z opisami i rysunkami, a dla obuwia także i formami do wykrawywania, można w składach mundurów (Monturs Depot) Nr. 1 w Bernie, Nr. 3 w Gracu, Nr. 4 w Kaiser Ebersdorf — oglądać, względnie z tych składów za opłatą sprowadzać.

Co się tyczy wstawek z materyi trzcinowej (Rohrlattenstoff-Einsätze) do tornister ze skóry cielęcej (Kalbfelltörnister) i takich na ładunki (Patronen-Tornister) potem co się tyczy od przeszłego roku zmienionych wzorów, zwraca się w szczególności uwagę na dotyczący przypisek przy formularzu I.

Majstrzy szewcy jednej miejscowości, chcący się bliżej o wyrobie podług wzorów — obuwia wojskowego poinformować, mogą jednego majstra ze swego grona do najbliższego składu mundurów (Montur-Depot) wysłać, gdzie temuż w tym kierunku potrzebnych pouczeń się udzieli.

12) Używanie maszyn jest dozwolonem. W każdym razie jednak musi być obuwie całkowicie szytem. Przy posługiwaniu się maszynami, należy do przeszywania podeszwy li tylko maszyn ze ściegiem łańcuchowatym (Kettenstrich) a nie także takich ze ściegiem przeszywanym (Steppstich) używać.

Jeżeli się obcasy za pomocą śrubek mosiężnych lub ćwieków żelaznych przymocowuje, to końce tychże nie powinny przez dolne nadpodeszwie przechodzić, tak samo sztyfty, któremi jest stawione nadpodeszwie przymocowane, nie śmie po nad nią wystawać. To nadpodeszwie nie powinno się odluzowywać i musi w jakości wzorowi przynajmniej dorównywać.

13) Co się tyczy oględzin odstawionego obuwia oznajmia się, że najpierw bada się wyrywkowo wewnętrzny stan tegoż przez rozprucie jednego procentu (przynajmniej ale jednej pary) z każdej partyi dostawy według wyboru odbierającego oficera.

Jeżeli przy wyrywkowem badaniu nie podniesiono żadnego zarzutu, to przystępuje się do oględzin całej partyi dostawy, już więcej obuwia nie rozpruwając.

Pojawiają się przy wyrywkowem badaniu wady w wewnętrznym stanie, które nieprawidłowość przedmiotów bezwarunkowo wykazują — to odrzuca się natychmiast całą partyę dostawy. Pokazuje się jednakże przy tej próbie wątpliwość co do odpowiadania wzorowi badanego przedmiotu, to rozszerza się badanie na podwójną względnie potrójną liczbę procentową (najmniej jednak na dwie do trzech par).

Przy wyrywkowem badaniu popróte przedmioty zostaną — jeżeli oględziny żadnych odrzucenie ich uzasadniających braków nie wskazały — na koszta skarbowe naprawione. W innym razie zwróci się te przedmioty w poprótym stanie dostawcy, — z którego to powodu dla niego żadne pretensye do wynagrodzenia nie wynikają.

Przedmioty uzbrojenia i rzędy na konie bada się sztuka po sztuce.

14.) Przedmioty, które przy oględzinach jako nieodpowiednie wzorom uznane zostały, albo też które do oznaczonego terminu dostawy nie zostały odstawione — są od przyjęcia wykluczone.

15.) W razie gdyby jeden z trudniących się drobnym przemysłem (stowarzyszenie) odrzucenie przedmiotów uważał za bezpodstawne, przysługuje mu prawo prosić o zwołanie komisyi bezstronnej (Unparteiische Commission). Odnośne podanie ma być wniesionem najdalej w przeciągu czternastu dni od dnia odrzucenia, a to u tej komendy korpusu — w której okręgu skład mundurów (Montur-Depot), miejsce odbioru (Übernahmsstelle) się znajduje, które przedmioty odrzuciło.

Bezstronna komisya — której zebraniem się wspomniana komenda korpusu się zajmie, składa się z jednego oficera sztabowego z oddziałów wojska jako prezesa, 2 kapitanów (rotmistrzów) z oddziałów wojska, jednego urzędnika intendantury wojskowej (Militär-Intendantur-Beamten) i trzech rzeczoznawców cywilnych, z których jednego dostawca, jednego odbierający skład mundurów (Monturs-Depot), (względnie intendantury korpusu, w którego okręgu miejsce odbioru się znajduje) i jednego sąd handlowy na zaproszenie komendy korpusu — przeznaczają.

Jeżeli sąd handlowy nie jest w stanie — rzeczoznawcy mianować — to ma komenda korpusu zwrócić się w tym przedmiocie do odnośnej izby handlowej i przemysłowej.

Przez większość wszystkich członków komisyi na podstawie warunków dostawy — o przyjęciu lub odrzuceniu przedmiotów — powzięta uchwała, ma być w ten sposób jako ostateczne rozstrzygnięcie uważaną, że żadnej stronie dalsze zażalenia ani w drodze administracyjnej ani prawnej nie przysługują.

Koszta komisyi bezstronnej (Unparteiische Comission) ponosi w razie, gdy wszystkie komisyi przedłożone przedmioty jako do przyjęcia niezdatne uznane zostaną — dostawca, w innym razie to znaczy jeżeli wszystkie przedmioty zostaną przyjęte — skarb wojskowy.

Zostanie jednak tylko pewna część przedmiotów uznaną jako do przyjęcia nieodpowiednia, to ponosi dostawca z całych kosztów komisyi bezstronnej, tylko tę kwotę, która ma się do całych kosztów, jako wartość dostawna za nieodpowiednią uznanej części do wartości dostawnej wszystkich przedłożonych przedmiotów.

Wiedeń, dnia 15 października 1898.

Formularz A.

An

die Intendanz des k. und k. . . . . Corps in . . . .

50 kr. Stempel

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . (miejsce, ulica, liczba domu) im Kronlande . . . . Bezirk . . .
Die gefertigte Gewerbegenossenschaft zu . . . . . . im Kronlande . . . . . Bezirk*) . . . . erkläre (erklärt) hiemit, Fussbekleidungen jeder Gattung. Anzahl und Grössenclasse**) zu den vom k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium mit der Kundmachung Abth. 13, Nr. 2368 vom 15. October 1898 verlautbarten Preisen und im Sinne der Bestimmungen dieser Kundmachung, welche mir (der gefertigten Genossenschaft) vollkommen bekannt sind und denen ich mich (sie sich) vollkommen unterwerfe (unterwirft) liefern zu wollen.

Eine Lieferung von leichten Schuhen***) nehme ich (nimmt die gefertigte Genossenschaft) unter denselben Bedingungen gleichfalls an.

Das Verzeichnis (die Verzeichnisse) über jene Genossenschafts-Mitglieder, in deren Namen dieses Offert von der gefertigten Genossenschaft eingereicht wird, liegt (liegen) zu.†)

N. . . . . . , am . . . . . 1898.

Oferujące stowarzyszenia mają na tem miejscu przybić swoją pieczęć.

podpis

Behördliche Bestättigung††)

Dass Herr N. N. in N. als selbständiger Schuster (Riemer etc.) Meister hierseits im Gewerberegister eingetragen ist und in Steuervorschreibung steht, wird hiemit bestätigt.

Pieczęć urzędu przemysłowego

N. N. (urzędowy podpis.)

*) Tekst w w tym formularzu znajdujący się po nad kreską jest do użytku pojedynczych oferentów, gdy tekst znajdujący się pod kreską służy dla oferujących stowarzyszeń.

**) Oferenci na przedmioty uzbrojenia i rzędy na konie mają słowa „wszelkiego gatunku, ilości i rodzaju wielkości — obuwia" opuścić a natomiast ilość i rodzaj przedmiotów, które dostawić zamierzają wstawić.

***) Zdanie to wstawiają tylko ci oferenci, którzy także i lekkie trzewiki do dostawy przyjąć chcą.

†) To trzecie zdanie ma być przytoczonem tylko w ofertach, podanych przez stowarzyszenia.

††) To poświadczenie mają tylko oferty pojedynczych oferentów zawierać.

U stowarzyszeń ma się poświadczenie urzędowe na wykazie członków stowarzyszenia (formularz B) przytoczyć.

Formularz B.

VERZEICHNIS

jener Kleingewerbetreibenden der Schuhmacher- (Sattler-, Riemer- etc.) Profession aus dem Orte*) . . . . . . welche ihre unterfertigte zuständige Gewerbe-Genossenschaft ermächtigt haben, auf die vom Reichs-Kriegs-Ministerium mit der Kundmachung Abthg. 13, Nr. 2368 vom 15. Oktober 1898, ausgeschriebene Lieferung in ihrem Namen ein Offert einzureichen, die bezügliche Bestellung entgegenzunehmen, die Ablieferung der bestellten Sorten zu bewirken und den Verdienstbetrag zu beheben.

Der einzelnen Kleingewerbe-Treibenden			
Vor- und Zuname	Wohnung		Eigenhändige Namens-Unterfertigung
	Gasse	Haus Nr.	
i t. d.			

N. . . . . . , am . . . . . 1898.

Pieczęć stowarzyszenia przemysłowego.

N. N. podpis stowarzyszenia przemysłowego.

Behördliche Bestättigung.

Dass die oben verzeichneten . . . . **) Lieferungswerber thatsächlich zur vorunterfertigten Gewerbe-Genossenschaft als Mittglieder zuständig sind und hierseits als selbständige Schuster- (Riemer- etc.) Meister im Gewerberegister eingetragen sind und in Steuervorschreibung stehen, wird hiemit bestätigt.

Pieczęć urzędu przemysłowego

N. N. podpis urzędowego.

*) Rozciąga się jedno stowarzyszenie przemysłowe na kilka miejscowości, to należy dla starających się o dostawę z każdej miejscowości osobny wykaz sporządzić. Tak samo w Wiedniu dla każdej dzielnicy miasta osobny wykaz zestawić.

**) Tu ma się wstawić liczbę, w wykazie spisanych, o dostawę starających się osób.

Zresztą co dotyczy poprawnego ułożenia wykazu, wskazuje się na punkt 2. obwieszczenia.

Wykaz I. dostawić się mających przedmiotów.

Nazwa				Ilość
gotowe (fertige)	trzewiki (Schuhe)	5 do 13 rodzaju wielkości (der 5 bis 13 Grössengattung)	par (Paar)	43.939
gotowe (fertige)	lekkie trzewiki (leichte Schuhe)			7.973
gotowe (fertige)	półbuty (Halbstiefel)			1.695
gotowe (fertige)	buty dla dragonów (Dragoner-Stiefel)			6 146
gotowe (fertige)	ciżmy dla huzarów (Husaren-Czismen)			1 162
Paski do spodni (Hosenriemen)			sztuk (Stück)	5.747
Tornistry ze skóry cielęcej (Kalbfelltornister)	Mod. 1888, bez przyrządu do noszenia i bez igły tornistrowej*) (M. 1888, ohne Traggerüst und ohne Tornisternadel)		sztuk (Stück)	4.697
	dla oddziału sanitetów**) (für die Sanitätstruppen)			56
	dla oddziałów technicznych**) (für technische Truppen)			266
Przyrządy do noszenia tornister (Tornister-Traggerüste)			Garnitur	5.512
Dutki skórzane do przyrządów do noszenia tornistrów (Lederhülsen zum Tornister-Traggerüste)			par (Paar)	278
Tornistry na ładunki***) (Patronen-Tornister)			Sztuk (Stück)	4 750
Tornistry pakunkowe dla kawaleryi (Packtornister für Cavallerie)	z torbą do przechowywania ładunków (mit Patronen-Versorgungstasche)			27
	bez torby do przechowywania ładunków (ohne Patronen-Versorgungstasche)			398
Strzemiączka na karabinek do pasów dla kawaleryi (Karabinerstrupfen zum Leibriemen für Cavallerie)				70
Pasy bez zapinek Mod. 1888 (Leibriemen ohne Schliesse M. 1888)				5.302
Torebki do (Taschen zum)	bagnetu do karabinu repetierowego (Säbelbajonett für das Repetiergewehr)			8.095
	pałasza dla piechoty (Infanterie-Säbel)			280
	pałasza pionierskiego dla pieszych (Pioniersäbel für Nichtberittene)			203
	pałasza pionierskiego dla trenu (Pioniersäbel für Train-Truppe)			196
Pętelki do noszenia pasa (Tragschlüpfen zum Leibriemen)				609
Pasy dla kawaleryi bez strzemiączek do karabinów*) (Kawalerie-Leibriemen ohne Karabinerstrüpfe)				56
Rzemienie do karabinów (Gewehrrinnen)				6.079
Rzemienie do karabinów repetierowych (Riemen zum Repetier-Karabiner)				549
Paski do płaszczy wraz z dwowa kawałkami sprzączkowemi (Mantelriemen mit 2 Schnellenstückeen)				2.012
dla piechoty (Infanterie)	Ładownice do (Patrontaschen)	8 mm. amunicyi, bez przytrzymywacza ładunków (8 mm. Munition ohne Patronenhälter)		15.058
dla kawaleryi (Kawalerie)	Ładownice do (Patrontaschen)	8 mm. amunicyi (8 mm. Munition)		6.770
Torby do rewolwerów wraz z rzemieniem do noszenia (Rewolvertasche mit Tragrimmen)				183
do pałasza kuple dla kawaleryi (Säbel-Kupeln für Kawalerie)				1.085
do pałasza rzemyki ręczne (Säbel-Handriemen für Kawalerie)				507
do bębna rzemienie do noszenia, okute bez dutki do pałeczek (Trommel-Tragriemen, beschlagen, ohne Schlägelhilse)				63
do bębna rzemienie do powieszania (Trommel Überschwungriemen)				71
Podściółki do siodeł z mocnemi bokami (Sattelsitzdecken mit festen Seitenblättern)				820
Popręgi wierzchnie (Ober-Gurten)				576
Popręgi spodnie bez strzemiączek (Untergurten ohne Strupfen)				618
Strzemiączka do popręgów (Untergurten-Strupfen)				2.694
Główne rzędy (Haupt Gestelle)				761
Rzędy do trenzli (Trensen-Gestelle)				723
Cugle do wędzideł (Stangen-Zügel)				812
Cugle do trenzli (Trensen-Zügel)				1 076
Rzemienie do strzemion (Steigriemen)			par (Paar)	931
Przednie rzemienie do pakowania (vordere Packriemen)			Sztuk — Stück	3.562
Tylne boczne rzemienie do pakowania (hintere seitene Packriemen)				2.407
Tylne średnie rzemienie do pakowania (hintere mittlere Packriemen)				896
Rzędy stajenne (Stahlhalfter)	bez rzemyków do przywiązywania**) (ohne Anhängriemen)			1.287
	rzemyki do przywiązywania dla rzędów stajennych, bez haków sprężynowych i sprzączki bez trzpienia (Anhängriemen ohne Federhacknen und Schnale ohne Dorn)			1.592
Rzędy przednie (Vorderzeuge)				618
Torby na podkowy z rzemieniem do przymocowywania (Hufeisentaschen sammt Anhängriemen)				463
Rzemyki do noszenia naczyń do gotowania (Tragriemen für Kochgeschier)	Modelu 1888			1.659
	dla kawaleryi (für Kavallerie)			332
Futerały do latarek plutonowych dla kawaleryi (Futerale zur Zugslaterne für Kavallerie)				24
Futerały do łopatek dla piechoty (Spatenfuteral für Infanterie)				420

*) Do tornistry ze skóry cielęcej (Kalbfall-Tornister) model 1888, potem do tornistry na ładunki (Patronen-Tornister) potrzebne wstawki z materyi trzcinowej (Rohrplattenstoff-Einsätze) muszą być przez odnośnych trudniących się małym przemysłem z tego składu mundurów za opłatą własnych kosztów tegoż sprowadzone, do którego przez dostawę przynależą. Opłata ta wynosi 33 ct. za jeden garnitur do tornistry ze skóry cielęcej (Kalbfalltornister), a 47 ct. za jeden garnitur do tornistry na ładunki. Tornistry do których użyje się innych — jak ze składów mundurów pochodzących wstawek z materyj trzcinowej (Rohrplattenstoff Einsätze) — zostaną od przyjęcia wykluczone.

**) Wzory na tornistry ze skóry cielęcej dla oddziałów sanitetów (Kalbfalltornister für die Sanitätstruppe) dalej dla oddziałów technicznych (technische Truppen) wreszcie tornistry na ładunki (patronen-Tornister) zostały od czasu przeszłorocznego rozpisania zmienione.

†) Z tego ma się 5 procent według pierwszego a 95 procent według drugiego rodzaju wielkości wykonać.

††) Z tego ma się połowę według pierwszego a połowę według drugiego rodzaju wielkości wykonać.

Wykaz II. odnoszący się do cen dostawy.

Nazwa przedmiotów				cena pojedynczo: w cyfrach zł.	cnt.	w literach zł. reńs.	centów
1	Para gotowych (Paar fertige)	trzewików (Schuhe der)	5	5	24	pięć	dwadzieścia cztery
1			6	5	13	pięć	trzynaście
1			7	5	11	pięć	jedenaście
1			8	5	06	pięć	sześć
1			9	4	94	cztery	dziewięćdziesiąt cztery
1			10	4	96	cztery	dziewięćdziesiąt sześć
1			11	4	80	cztery	ośmdziesiąt
1			12	4	78	cztery	siedmdziesiąt ośm
1			13	4	72	cztery	siedmdziesiąt dwa
1		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	5	3	83	trzy	ośmdziesiąt trzy
1			6	3	77	trzy	siedmdziesiąt siedm
1			7	3	76	trzy	siedmdziesiąt sześć
1			8	3	71	trzy	siedmdziesiąt jeden
1			9	3	66	trzy	sześćdziesiąt sześć
1			10	3	65	trzy	sześćdziesiąt pięć
1			11	3	56	trzy	pięćdziesiąt sześć
1			12	3	53	trzy	pięćdziesiąt trzy
1			13	3	51	trzy	pięćdziesiąt jeden
1	Para gotowych (Paar fertige)	półbutów (Halbstiefel der)	5	7	02	siedm	dwa
1			6	6	95	sześć	dziewięćdziesiąt pięć
1			7	6	91	sześć	dziewięćdziesiąt jeden
1			8	6	87	sześć	ośmdziesiąt siedm
1			9	6	60	sześć	sześćdziesiąt
1			10	6	59	sześć	pięćdziesiąt dziewięć
1			11	6	50	sześć	pięćdziesiąt
1			12	6	47	sześć	czterdzieści siedm
1			13	6	45	sześć	czterdzieści pięć
1		butów dla dragonów (dragoner Stiefel der)	5	9	02	dziewięć	dwa
1			6	8	96	ośm	dziewięćdziesiąt sześć
1			7	8	92	ośm	dziewięćdziesiąt dwa
1			8	8	87	ośm	ośmdziesiąt siedm
1			9	8	58	ośm	pięćdziesiąt ośm
1			10	8	57	ośm	pięćdziesiąt siedm
1			11	8	48	ośm	czterdzieści ośm
1			12	8	45	ośm	czterdzieści pięć
1			13	8	43	ośm	czterdzieści trzy
1		ciżmów dla huzarów (Husaren-Czismen)	5	9	19	dziewięć	dziewiętnaście
1			6	9	12	dziewięć	dwanaście
1			7	9	08	dziewięć	ośm
1			8	9	04	dziewięć	cztery
1			9	8	70	ośm	siedmdziesiąt
1			10	8	68	ośm	sześćdziesiąt ośm
1			11	8	60	ośm	sześćdziesiąt
1			12	8	56	ośm	pięćdziesiąt sześć
1			13	8	54	ośm	pięćdziesiąt cztery
1	sztuka (Stück)	paski do spodni (Hosenrimmen)		—	20	—	dwadzieścia
1		tornistry ze skóry cielęcej (Kalbfult Tornister)	bez przyrządu do noszenia i bez igły tornistrowej (ohne Traggerüste und ohne Tornisternadel)	5	28	pięć	dwadzieścia ośm
1			dla sanitetów (für die Sanitätstruppe)	4	72	cztery	siedmdziesiąt dwa
1			dla oddziałów technicznych (für technische Truppen)	5	12	pięć	dwanaście
1	garnit. Garn.	przyrządu do noszenia tornistry (Tornister-Traggerüst)		1	37	jeden	trzydzieści siedm
1	para (Paar)	dutek do przyrządu do noszenia tornistry (Lederhülsen zum Tornister-Traggerüst)		—	12	—	dwanaście
1	sztuka (Stück)	tornistry na ładunki (Patronen-Tornister)		3	40	trzy	czterdzieści
1		tornistry pakunkowe dla kawaleryi (Packtornister für Cavallere)	z torbą do przechowywania ładunków (mit Patronen-Versorgungstasche)	8	37	ośm	trzydzieści siedm
1			bez torby do przechowywania ładunków (ohne Patronen-Versorgungstasche)	7	51	siedm	pięćdziesiąt jeden
1		strzemiączka na karabinek do pasów dla kawaleryi (Carabinerstrüpfe zum Leibrinnen für Cavallerie)		—	14	—	czternaście
1		pasa bez zapinki modl 1888 (Leibriemen ohne Schnalle M. 1888)		—	48	—	czterdzieści ośm
1		torebki do (Tasche zum)	bagnetu do karabinów repetierowych (Säbelbajonett für das Repetier-Gewehr)	—	22	—	dwadzieścia dwa
1			pałasza dla piechoty (Infanterie-Säbel)	—	26	—	dwadzieścia sześć
1			pałasza pionierskiego dla pieszych (Pionier-Säbel für Nichtberittene)	—	27	—	dwadzieścia siedm
1			pałasza pionierskiego dla trenu (Pionier-Säbel für die Train-Truppe)	—	31	—	trzydzieści jeden
1		pętelki do noszenia pasa (Tragschlüpfe zum Leibriemen)		—	06	—	sześć
1	sztuka (Stück)	pasa dla kawaleryi bez strzemiączek do karabinków (Cavallerie-Leibriemen ohne Karabiner-Strüpfe)		—	54	—	pięćdziesiąt cztery
1		rzemienia do karabinów (Gewehrrimen)		—	35	—	trzydzieści pięć
1		rzemienia do karabinów repetierowych (Rimen zum Repetier-Karabiner)		—	69	—	sześćdziesiąt dziewięć
1		paska do płaszcza wraz z dwoma kawałkami uprzączkowemi (Mantelriemen mit zwei Schnallenstücken)		—	12	—	dwanaście
1		dla piechoty (Infanterie) — ładownica do (Patronentaschen zu)	8mm amunicyi bez przytrzymywania ładunków (8mm Munition ohne Patronenhalten)	1	27	jeden	dwadzieścia siedm
1		dla kawaleryi (Cavalerie) — ładownica do (Patronentaschen zu)	8mm amunicyi (8mm Munition)	—	50	—	pięćdziesiąt
1		torby do rewolweru wraz z rzemieniem do noszenia (Revolvertasche mit Tragriemen)		1	63	jeden	sześćdziesiąt trzy
1		do pałasza (Säbel)	kupli (Kuppel) — dla kawaleryi (für Cavalerie)	—	86	—	ośmdziesiąt sześć
1			rzemyka ręcznego (Handriemen) — dla kawaleryi (für Cavalerie)	—	34	—	trzydzieści cztery
1		do bębna (Trommel)	rzemienia do noszenia, okutego bez dutki do pałeczek (Tragriemen beschlagen ohne Schlägelhülse)	1	05	jeden	pięć
1			rzemienia do przewieszania (Überschwungsriemen)	—	33	—	trzydzieści trzy
1		podściółki do siodła z mocnemi bokami (Sattelsitzdecken mit festen Seitenblättern)		6	06	sześć	sześć
1		popręgu wierzchniego (Obergurte)		1	68	jeden	sześćdziesiąt ośm
1		popręgu spodniego (Untergurte)	bez strzemiączek (ohne Strupfen)	1	46	jeden	czterdzieści sześć
1			strzemiączka do popręgu (Strüpfen)	—	64	—	sześćdziesiąt cztery
1		głównego (Haupt)	rzędu (Gestell)	—	91	—	dziewięćdziesiąt jeden
1		do tręzli (Trensen)	rzędu (Gestell)	—	46	—	czterdzieści sześć
1		do wędzideł (Stangen)	cugli (Zugel)	—	64	—	sześćdziesiąt cztery
1		do tręzli (Trensen)	cugli (Zugel)	—	58	—	pięćdziesiąt ośm
1	para	rzemień do strzemion (Steigrimmen)		1	30	jeden	trzydzieści
1	sztuka (Stück)	przedniego (Vorderzung)	rzemienia do pakowania (Packriemen)	—	23	—	dwadzieścia trzy
1		tylnego (hinterer) bocznego (Seiten)	rzemienia do pakowania (Packriemen)	—	30	—	trzydzieści
1		tylnego (hinterer) średniego (mitterer)	rzemienia do pakowania (Packriemen)	—	37	—	trzydzieści siedm
1		rzędu stajennego (Kallhalfter)	bez rzemyka do przywiązywania (ohne Anhängrimmen)	1	48	jeden	czterdzieści ośm
1			rzemyki do przywiązywania bez haków sprężynowych i sprzączki bez łupienia (Anhängriemen ohne Federhacken und Schnalle ohne Dorn)	—	53	—	pięćdziesiąt trzy
1		rzędu przedniego (Vorderzung)		1	39	jeden	trzydzieści dziewięć
1		torby na podkowy wraz z rzemieniem do przymocowywania (Hufeisentasche samt Anhängrimen)		1	—	jeden	—
1		rzemyk do noszenia naczynia do gotowania (Tragriemen zum Kochgeschirr)	mod. 1888 (M. 1888)	—	10	—	dziesięć
1			dla kawaleryi (für Caval.)	—	40	—	czterdzieści
1		futerału do latarki plutonowej dla kawaleryi (Futteral zur Zugslaterne für Cavallerie)		1	19	jeden	dziewiętnaście
1		futerału dla łopatki dla piechoty (Spaten Futteral für Infanterie)		—	73	—	siedmdziesiąt trzy

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.